

*100-lecie Szkoły
Lwowsko-Warszawskiej*

Andrzej Grzegorczyk

Racjonalizm kultury europejskiej

Powodem do niniejszych rozważań jest stulecie szkoły filozoficznej zwanej Szkołą Lwowsko-Warszawską. Szkoła ta należy do szeroko pojętego europejskiego racjonalizmu. Racjonalizm europejski można z kolei uważać za swoistą dla tej części ludzkości realizację pewnej potencji ogólnoludzkiej, którą można nazwać ludzką rozumnością, a która przejawia się w różny sposób w różnych czasach i w różnych kulturach. Systematyczne zbliżenie się do centralnej problematyki Szkoły zamierzam więc zacząć od opisu tej podstawowej potencji ogólnoludzkiej, a następnie przejść do racjonalizmu europejskiego i jego obecnej fazy. Zainteresowanie takie wydaje się pewnym naturalnym rozszerzeniem tematyki poruszanej przez większość filozofów zaliczanych do tej Szkoły. Może więc być uznane za kontynuację zainteresowań Szkoły. Z drugiej strony wydaje się, że jest to dobry punkt wyjścia do dyskusji ze Szkołą, ewentualnej krytyki i próby uzupełnienia jej programu.

Początkowej części pracy usiłuję przy tym nadać pewną specjalną formę, którą można traktować jako propozycję pewnego stylu, powiedzmy, „nowoczesnej scholastyki”. Styl ten może być cenny co najmniej jako rodzaj ćwiczenia uświadamiającego autorowi rolę poszczególnych zdań w konstrukcji całości dyskursu. Zwłaszcza przy dzisiejszej możliwości komputerowego doskonalenia tekstu ćwiczenia takie mogłyby stać się pewnym rutynowym etapem nauczania adeptów filozofii. Mam nadzieję, że pójdzie w tym kierunku wpłynęłoby dodatnio na podniesienie poziomu całej intelektualnej produkcji nie tylko w dziedzinie filozofii. Doskonalenie stylu dyskursu filozoficznego i dążenie do pełnej świadomości roli każdego zdania w dyskursie, jak i roli każdego słowa w zdaniu, może być najlepszą formą kontynuacji ideałów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

W obecnych czasach, wydaje się, że życie intelektualne zamiast być terenem współpracy staje się coraz bardziej domeną walki o popularność i zyski, a troska o prawdziwy obraz świata odchodzi na dalszy plan. W tej sytuacji szerzenie określonych kryteriów i wypracowywanie wzorców skłaniających do dążenia do

pewnej formalnej perfekcji, a dzięki temu pozwalających na eliminację bełkotu lub gadulstwa, staje się w nauce społeczną koniecznością. W tym zakresie Szkoła Lwowsko-Warszawska mogłaby mieć ważną misję do spełnienia. (Można zresztą uważać, że oddziaływanie takie miało już miejsce. Zwłaszcza w dziedzinie logiki i podstaw matematyki styl Szkoły szerzony np. przez Alfreda Tarskiego zaważył nad stylem całości produkcji światowej w tej dziedzinie).

1. Racjonalność jako cecha ogólnoludzka

Introductio formalis. Rozważanie niniejsze należy do antropologii filozoficznej i zacząć je trzeba od pewnego ustalenia słownikowego. Przez sam tytuł tej części pracy wyraziliśmy, że potrzebna jest nazwa na specyficzną dla gatunku *homo sapiens* cechę odróżniającą życie umysłowe ludzi od życia umysłowego innych gatunków. Cechę tę nazwaliśmy racjonalnością. Nazwa ta pasuje do tradycyjnego łacińskiego określenia człowieka, które brzmi: *homo est animal rationale*. W języku polskim można by używać terminu „rozumność”. Słowo to ma jednak w mowie potocznej zbyt pozytywny walor. Często zdarza się, że o kimś twierdzimy, że postąpił nierozumnie, ale nie przestał należeć do gatunku *homo sapiens*. Termin łaciński jako zapożyczony ma sens bardziej techniczny, dlatego wydaje się wygodniejszy.

Introductio materialis. Pierwsze zadanie, które można sobie postawić, to jest opis tej wyżej wymienionej ludzkiej cechy przy pomocy pojęć mogących odnosić się do ludzkiego zachowania w dowolnej epoce. Ludzie żyjący teraz są obiektem najlepiej dostępnym. Przez ich obserwację można szukać cech, przypuszczalnie charakteryzujących osobniki naszego gatunku od początku jego istnienia.

Charakterystyka życia intelektualnego osobników naszego gatunku jest charakterystyką ważną. Może być uznana za szukanie istotnych cech bytu ludzkiego. Analiza fenomenologiczna życia intelektualnego staje się więc przykładem zabiegu myślowego, który w kodyfikacji europejskiego racjonalizmu bywa określany jako wnikanie w istotę analizowanego zjawiska.

Tab. Analysis phenomenologica prima.

O istotnych cechach ludzkich zachowań

Introductio methodologica. Współczesna analiza fenomenologiczna jakiegoś zjawiska jest przeżyciem poznawczym rejestrowanym i kontrolowanym na terenie języka. Przyjmujemy w niej zaczerpnięte z tradycji kulturowej pewne językowe narzędzia opisu. Narzędzia te poddajemy pewnej obróbce, doskonalimy, czasem można powiedzieć nawet, że konstruujemy narzędzia nowe. Następnie przy ich pomocy tworzymy pewną strukturę poznawczą, którą można nazwać filozoficzną wizją analizowanego zjawiska.

Pełna wizja filozoficzna pewnego autora dotycząca jakiegoś fragmentu rzeczywistości zawiera się zawsze w jego wizji całości świata. Ta wizja świata może być prowizoryczna, robocza i hipotetyczna, ale sam język, przyjęta przez autora stylizacja i rodzaj językowych narzędzi narzuca już pewną sugestię dotyczącą kategoryzacji rzeczywistości, którą może on zmienić w toku dalszych analiz, ale która jest zarysem pewnej wizji całości świata, zarysem pewnej ontologii. Robocza wizja świata, którą przyjmuję, zawiera np. wyróżnienie jednostek ludzkich jako osobnych podmiotów, również wyróżnienie właściwości tych podmiotów, ich zachowań i zdarzeń opisywanych jako relacje między ludzkimi podmiotami. Niektóre zdarzenia uznają przy tym za powiązane relacją przyczynowości.

Analysis phenomenologica continuanda. Opis ludzkich potencji intelektualnych należy zacząć od wizji całości ludzkiego zachowania i wyróżnienia w nim takich zachowań, w których specyfika ludzkiego życia intelektualnego najwyraźniej się manifestuje. W tym celu ważne wydaje się następujące odróżnienie:

Passus 1. Distinguo. W zachowaniach ludzkich zmieniających coś w otaczającej rzeczywistości można wyróżnić następujące dwa rodzaje:

(1) Zachowania spontaniczne oraz

(2) Zachowania świadomie i intencjonalnie przygotowane .

Zachowania świadomie i intencjonalnie przygotowane różnią się od spontanicznych tym, że są poprzedzone pewnym działaniem czysto wewnętrznym, nie zmieniającym nic w widoczny sposób w otaczającej rzeczywistości, mianowicie działaniem wyobraźni odnoszącym się do danego zachowania zewnętrznego, będącym albo planowaniem tego zachowania, albo kształtowaniem postawy, mającej zastosowanie w tym zachowaniu. Działanie myślnie, działanie wyobraźni, planowanie lub kształtowanie swojej postawy zmienia oczywiście stan naszego ciała, a przez to w pewnym minimalnym stopniu oddziałuje też fizycznie na otoczenie. Nie jest to jednak istotne dla dalszych rozważań.

Passus 2. Exempla. Zachowujemy się w sposób świadomy i intencjonalnie przygotowany, gdy wyobrażamy sobie ruchy na szachownicy i nowe powstające sytuacje zanim wykonamy kolejne posunięcie. Czasem wyobrażamy sobie konkretne zdania, zanim je wypowiemy. Uczymy się też pewnych schematów zachowań, np. schematu budowy zdań warunkowych w przyswajanym języku i potem schemat ten wykorzystujemy. Wydaje się przy tym celowe wprowadzenie następującej umowy:

Conventio. Niektóre dyspozycje psychiczne pomagające w organizowaniu wewnętrznych, jak i zewnętrznych zachowań można nazywać narzędziami psychiki.

Exempla continuanda. Tak więc np. schematy posługiwania się zwrotami języka są w tym sensie narzędziami psychiki. Wyobrażenie sekwencji ruchów jest narzędziem wewnętrznym kierującym tańcem, a wyobrażenie sekwencji

dźwięków jest narzędziem kierującym śpiewem. Wyobrażenie i reguły zapisu muzycznego, reguły logiki czy normy etyki są narzędziami służącymi do przygotowania wewnętrznego pewnego działania zewnętrznego.

Analysis continuanda (ad scientiam referenda). W obu wymienionych na początku naszej analizy rodzajach zachowań, zarówno w zachowaniach spontanicznych, jak i w zachowaniach świadomie i intencjonalnie przygotowanych, można wyróżnić moment (lub składnik) poznawczy oraz moment (lub składnik) działania (czyli wyrażnie behawioralno-aktywny).

Moment (składnik) poznawczy obejmuje wszystko to, co bezpośrednio powiększa zakres poznania danej jednostki. Samo pojęcie poznania jest terminem pierwotnym antropologii filozoficznej. Poznanie jest pewną specyficzną relacją między życiem psychicznym jednostki, a rzeczywistością, która ta relacja nie daje się adekwatnie zdefiniować przy pomocy innych pojęć psychologii. Może być jedynie metaforycznie ujmowana jako np. odbicie rzeczywistości. Relacja ta zostaje w psychologii ujmowany i opisywany jako powstawanie i przetwarzanie przedstawień poznawczych. (Przetwarzanie zawiera w sobie pierwiastek aktywności, do czego niebawem przejdziemy wyróżniając działania wewnętrzne konstrukcyjne). Przedstawienia poznawcze bywają dzielone na percepcyjne (odtwórcze), oraz twórcze (nie zdeterminowane przez samą percepcję). Z odróżnieniem tym wiąże się problem nieświadomie twórczego działania umysłu, który wiąże się również z odróżnieniem, do którego niebawem przejdziemy. Natomiast związek między momentem poznawczym a aktywno-behawioralnym naszego zachowania zostaje na terenie psychologii określony jako poznawcza regulacja zachowania. W zakresie wprowadzonego wcześniej pojęcia narzędzia psychiki przydatne będzie następujące odróżnienie.

Distinguo. Wśród narzędzi psychiki odróżnić można:

- a. Narzędzia poznania oraz
- b. Narzędzia działania (zachowań behawioralnie aktywnych).

Narzędziami psychiki użytymi w poznawczej regulacji zachowania są: przypomnienia, wyobrażenia, opowieści, wizje, mity, pojęcia, twierdzenia, teorie, systemy, zasady, reguły, idee, plany, projekty, paradygmaty, schematy, wzorce, ideały, mody, postawy.

Z wieloma narzędziami psychiki wiążą się pewne narzędzia materialne pozapsychiczne, np. napisy będące sformułowaniem reguł, zapisy muzyczne itp. Je również można dzielić na narzędzia poznania i narzędzia działania.

W stosunku do zachowań świadomie i intencjonalnie przygotowanych wydaje się prawdą, że:

Thesis 1. Zachowania świadomie i intencjonalnie przygotowane są zachowaniami specyficznymi ludzkimi.

Demonstratio. Zachowania takie każdy może introspekcyjnie stwierdzić u siebie. U innych ludzi domyślamy się obserwując ich zachowanie. Natomiast

zachowanie innych gatunków zwierząt można wytłumaczyć przy pomocy hipotez słabszych. Nie ma powodu twierdzić, że zwierzęta mają projekty, zasady, ideały.

Limitatio considerationis. Opis swoiście ludzkiego sposobu zachowania w zakresie zachowań spontanicznych natrafia na osobny rodzaj trudności myślenia analitycznego. Analizą ludzkich zachowań spontanicznych nie będę się tu szerzej zajmował. Skupię się na zachowaniach świadomie i intencjonalnie przygotowanych.

Analysis phenomenologica secunda.

O twórczości

Podstawowym zjawiskiem, którego zbadanie wysuwa się na pierwszy plan, jest więc proces psychiczny świadomego i intencjonalnego przygotowania pewnego działania zewnętrznego. Proces ten jako świadomy i intencjonalny sam zasługuje na nazwę działania, mianowicie działania wewnętrznego, zgodnie z resztą z ogólnym pojęciem działania wprowadzonym przez Tadeusza Kotarbińskiego.

Distinguo. Działanie wewnętrzne bywa: albo bardziej

1. Kontemplacyjne, albo bardziej
2. Konstrukcyjne.

Explicatio. Przy działaniu kontemplacyjnym aktywność działającego polega na:

1. Skupieniu się na przedmiocie,
2. Uaktywnieniu rozpoznawania w nim struktur dawniej znanych lub właśnie skonstruowanych,
3. Uaktywnieniu sfer nieuprzedzonej wrażliwości.

Przy działaniu konstrukcyjnym aktywność działającego polega na twórczości wewnętrznej, mianowicie na wytwarzaniu przedstawień poznawczych twórczych oraz dyspozycji nazwanych wyżej narzędziami psychiki. Twórczość tę można opisać jako polegającą często na manipulowaniu przedstawieniami. Narzędziami psychiki są w tym przypadku pewne schematy manipulowania przedstawieniami. We współczesnej kulturze podstawowym terenem manipulacji przedstawieniami jest język. Większość konstrukcyjnego myślenia dokonuje się w systemie językowym. Twórczość w dziedzinie myślenia językowego często steruje innymi rodzajami twórczej wyobraźni.

Wprowadzone powyżej pojęcie twórczości wymaga osobnej analizy oraz pewnego ogólniejszego wstępu. Pojęcie twórczości jest pojęciem częściowo empirycznym, a częściowo teoretycznym. Twórczymi nazywamy zwykle ludzkie działania lub wytwory działań wnoszące jakieś nowe wartościowe elementy do ludzkiej kultury. Przyjmujemy zwykle, że w tym empirycznym sensie o twórczości orzekają trafnie koneserzy pewnych dziedzin obdarzeni specjalnie czułą wrażliwością na pewne wartości. Uznanie kogoś za arbitra w zakresie twórczości jest sprawą indywidualnego lub zbiorowego zaufania. Jeśli od opisu

psychologicznego czy socjologicznego przechodzimy do opisu filozoficznego, nasuwa się potrzeba filozoficznego usytuowania pojęcia twórczości. Usytuowanie to nadaje teoretyczną treść temu pojęciu na gruncie pewnej szerszej wizji rzeczywistości. Uważam, że pojęcie twórczości w teoretycznym sensie sytuuje się w filozofii w ramach wizji przyczynowego powiązania zjawisk, o której wspomnieliśmy na początku jako o pewnym fragmencie generalnej wizji świata. Zgodnie z tą wizją istnieją łańcuchy przyczynowe zdarzeń. W łańcuchu takim zdarzenia następujące są wyznaczone przez zdarzenia poprzedzające. Tylko pierwsze zdarzenie w łańcuchu nie jest zdeterminowane przez inne, jest samo pierwszą przyczyną pewnego łańcucha zdarzeń. Otóż wydaje się, że zdarzeniem twórczym najkonsekwentniej jest nazwać zdarzenie niezeterminowane przez poprzednie zdarzenia, czyli będące właśnie pierwszą przyczyną pewnego łańcucha przyczynowego. Do takiego teoretycznego rozumienia twórczości skłania osobna analiza momentów twórczości w życiu ludzkim, której nie będziemy tu powtarzać. W analizie tej zauważa się, że elementy nietwórcze w działaniu człowieka są zdeterminowane przez wcześniej przyjęty np. styl zachowania, przyzwyczajenia, naśladownictwo lub inne uwarunkowania. Natomiast elementy postrzegane jako twórcze wykraczają poza wszelkie dające się zauważyć algorytmy działania. (Dla bardziej szczegółowej analizy: *relego ad opera auctoris: Życie jako wyzwanie. Część druga – stosowana. Rozdział 1., s. 130, 6. „Działania szablonowe i działania twórcze”*).

Ludzką twórczość można uwydatnić przez skonstrastowanie jej z zachowaniami konstrukcyjnymi zwierząt.

Passus de animalia. Zbliżonymi do ludzkich zachowań konstrukcyjnych są czasem zachowania innych zwierząt oparte o wyuczone schematy, przyzwyczajenia, przypomnienia i instynkty. Jednakże zwierzętom nie przypisujemy fantazji twórczej ani twórczego użytkowania języka. Najogólniej można powiedzieć, że: zwierzętom nie przypisujemy świadomego tworzenia narzędzi psychiki. Uważamy, że są one zdane wyłącznie na narzędzia genetycznie zakodowane w ich organizmie lub wyuczone przez powtarzanie reakcji bodźcowych. W tej dziedzinie pojawia się ciekawa:

***Hypothesis metaphysica.* Zachowanie zwierząt zdeterminowane jest ich strukturą, warunkami i bodźcami. Zachowanie twórcze ludzi jest niezeterminowane (czyli wolne) ontologicznie.**

Passus de homini. Ludzkie czynności poznawcze są zwykle przeplataniem się aktywności kontemplacyjnej z konstrukcyjną. Człowiek kontemplując rzeczywistość natrafia na zjawisko, które pobudza jego wrażliwość. Wówczas wytwarza przedstawienie poznawcze tego zjawiska. Wytworzone przedstawienie poznawcze staje się narzędziem do rozpoznawania cech kontemplowanego zjawiska. Wytworzenie się przedstawienia poznawczego częściowo jest zdeterminowane ustaloną strukturą percepcji. Czasem jest jednak przedmiotem swobodnej twórczości. Cała struktura pojęć, w której człowiek percypuje rzeczywistość,

jest w pewnych chwilach przedmiotem twórczości. Człowiek w swojej aktywności poznawczej, podobnie jak w swojej aktywności czynnej, staje przed wyborem takiej lub innej drogi poznawczej. Często jest to właśnie wybór narzędzia ujęcia poznawczego percypowanego zjawiska. Ciąg wyborów różnych narzędzi poznania można nazwać twórczą konstrukcją pewnej metody poznawania.

Moment twórczości w dowolnym działaniu uznajemy więc za moment niezdeterminowania. Jest to więc moment wolności. Tworzenie przez człowieka swoich narzędzi psychiki jest twórczością w tym ontologicznym sensie. Wydaje się to jedynym konsekwentnym filozoficznym pojęciem twórczości. Powstawanie ludzkich narzędzi psychiki nie jest jednak samą czystą twórczością. Obok momentów twórczości zawiera również wiele momentów algorytmicznych, schematycznych, naśladowczych, a więc zdeterminowanych przez wcześniejsze mechanizmy.

Mając powyższe pojęcia aktywność intelektualną człowieka możemy opisać jako złożoną z:

1. Tworzenia narzędzi poznawczego ujmowania świata.
2. Przejmowania narzędzi od innych osób.
3. Stosowania owych narzędzi do świata otaczającego.

Pewien dramatyzm ludzkiego poznania tkwi w materialnym bezwładzie narzędzi psychiki i związanymi z owym bezwładem dewiacjami ludzkiego działania. (W sprawie dewiacji działań *relego ad opera auctoris*, wyd. cyt., s. 201, część II, rozdział 5: „Analiza ułomności ludzkiego działania”). Narzędzia psychiki są niezbędne do poznawczego ujęcia badanej rzeczywistości. Niektóre z nich mogą jednak czasem stanowić przeszkodę w rozwoju poznania w pewnych konkretnych sytuacjach danej jednostki. (Stąd trafne spostrzeżenie pochodzące od Bachelarda o istnieniu tzw. przeszkód epistemicznych). Często z wielkim trudem pozbywamy się struktury pojęciowej, która była wygodna np. ze względu na kontakt z pewną grupą ludzi, ale, okazuje się, mącąca poznanie oraz utrudniającą jego rozwój. Z trudem tworzymy też nową strukturę w oparciu o własną nieuprzedzoną wrażliwość albo przejmujemy ją od innych, lepiej obeznanych z daną dziedziną. Często, dopiero gdy porzucimy jedną strukturę pojęciową a przejmujemy drugą, jesteśmy w stanie zrozumieć nowe zjawisko. Wydaje się przy tym, że są narzędzia bardziej uniwersalne i otwarte na nowe zjawiska, jak np. najogólniejsze pojęcia logiki i teorii mnogości oraz narzędzia i całe struktury pojęciowe bardziej zamknięte, ograniczające poznanie.

Observatio fundamentale existentialis. Działania świadomie i intencjonalnie zmieniające rzeczywistość zewnętrzną czasem są udane, czyli realizują zamierzony przez człowieka cel. Czasem jednak bywają chybione mimo włożonego w nie twórczego wysiłku.

Concludo. Racjonalnością jako cechą ogólnoludzką warto nazwać zdolność przejawiającą się głównie w konstrukcji działań świadomych i intencjonalnych, które osiągają zamierzony przez działającego cel.

Celem ludzkich działań bywają stany cenione bezpośrednio zarówno witalnie, jak i duchowo. W pierwszym przypadku racjonalność, w sensie skuteczności, nazywamy często *zaradnością* lub *sprytem* życiowym. W drugim przypadku *mądrością*. (W sprawie odróżnienia stanów cennych witalnie i cennych duchowo *relego ad opera auctoris: Etyka w doświadczeniu wewnętrznym*, (rozdział 4) lub *Życie jako wyzwanie* (część I, rozdział 5)).

Najłatwiej widoczną cechą, przez którą przejawia się racjonalność człowieka właściwa naszemu gatunkowi, jest więc skuteczność ludzkich działań. Cecha ta nie wyczerpuje obecnego sensu słowa racjonalność. Racjonalnym nazywa się dziś potocznie zarówno to, co jest skuteczne, jak i (może częściej) to, co jest dobrze uzasadnione. Obie jakości wiążą się oczywiście z sobą. Coś jest skuteczne zwykle dlatego, że jest uzasadnione w oparciu o najlepszą możliwą wiedzę. Działania świadome i intencjonalne osiągają zamierzony cel dzięki wykorzystaniu przez działającego posiadanych przez niego zdolności poznawczych. Zapewne w początkowym okresie istnienia ludzkości racjonalność jako cecha gatunku manifestowała się przede wszystkim jako życiowa skuteczność. W miarę rozwoju ludzkiej wiedzy aspekt uzasadnienia nabierał wagi i ulegał uświadomieniu. Dziś problem uzasadnienia wiedzy jest przedmiotem osobnego jej działu, jakim jest metodologia nauk.

Najbardziej wyczerpujący empiryczny opis tak pojętej racjonalności gatunku *homo sapiens* zawarty jest w podręcznikach psychologii, jako opis obecnych ludzkich zdolności poznawczych.

Od filozofii nie należy może oddzielać pewnych refleksji alegorycznych, spotykanych często w tzw. literaturze pięknej, ale nie należących do filozofii ścisłej, w której powinna panować maksymalna odpowiedzialność za każde słowo i każdą konstrukcję pojęciową. Refleksjom takim, jeśli chce się je umieścić w traktacie filozoficznym, należy nadać osobny status. Powyższą część rozważań moglibyśmy np. podsumować następującą:

***Conclusio metaphorica.* Człowiek całe swoje istnienie opiera na tworzonych przez siebie intelektualnych konstrukcjach. One są podstawowymi narzędziami życia i pocucia sensu istnienia.**

Analiza procesu uzasadniania, oraz analiza zjawiska twórczości w działaniu poznawczym, zajmują ważne miejsce w rozważaniach filozofów Szkoły Lwowsko-warszawskiej. Sprawom tym jest poświęcony jeden z klasycznych tekstów Szkoły, mianowicie utwór Jana Łukasiewicza *O nauce*. (Poradnik dla samouków. Tom I. Warszawa 1915 s.XV–XXXIX, przedrukowany ostatnio w piśmie młodych matematyków: Gradient. Kufer matematyków. 3–4 (20) marzec-kwiecień 1994, s.75–99.) Utwór ten zawiera fundamentalną klasyfikację rozumowań naukowych, a więc par excellence racjonalnych. Ale główną ideą Łukasiewicza, do której stara się on przekonać czytelnika jest teza, że nauka jest dziedziną twórczości na równi za sztukami pięknymi. Łukasiewicz jednak nie

analizuje pojęcia twórczości i nie bada związku problemu twórczości ze swoją klasyfikacją. Otóż warto zwrócić uwagę na dużą psychologiczną różnicę między tym co Łukasiewicz nazywa rozumowaniem dedukcyjnym i rozumowaniem redukcyjnym. Różnica ta została uświadomiona dopiero później po pracach dotyczących rozstrzygalności. Rozumowania dedukcyjne są poddane rygorowi logicznej dedukcji, które to rygory dają się ująć w wyraźne przepisy postępowania myślowego. Każdy krok dedukcji daje się sprowadzić do zastosowania jednej z wiadomych wcześniej reguł logiki. Natomiast to, co Łukasiewicz nazywa rozumowaniem redukcyjnym zawiera w sobie jako czynnik istotny zgadywanie na „chybił – trafił”, czyli krok, który nie podpada pod żadne reguły. W przypadku tłumaczenia zjawisk empirycznych zgadujemy hipotezę, poczym w oparciu o rozumowanie dedukcyjne sprawdzamy, czy rzeczywiście z hipotezy tej wynika opis tłumaczonego zjawiska. W przypadku dowodzenia zgadywanie dotyczy wizji dowodu na gruncie określonej teorii. Zgadujemy projekt dowodu. Poczym w oparciu o rozumowanie dedukcyjne sprawdzamy, czy dowód ten daje się rzeczywiście przeprowadzić w oparciu o przyjęte reguły logiki. U podstaw wszelkiego rozumowania mamy więc albo zgadywanie, nie poddane żadnym regułom, albo dedukcję poddaną rygorowi reguł.

Analiza ta prowadzi do pewnych obiekcji terminologicznych. Zgadywanie niechętnie nazywamy rozumowaniem. Jeśli zadajemy komuś pewną zagadkę, którą można rozwiązać drogą dedukcji, a on bez żadnej dedukcji zgadnie odpowiedź, to wówczas mamy skłonność powiedzieć mu: ty nie rozumowałeś, ty zgadywałeś.

Zgadywanie jest właściwie dowolnym fantazjowaniem na pewien temat. Jest działaniem niezdeterminowanym, wolnym, nieprzewidywalnym. Moment twórczości wiąże się tu z momentem wolnej decyzji. Twórczość jest realizacją wolności wyboru. Psychologiczny opis działania intelektualnego, nazwanego przez Łukasiewicza tłumaczeniem, sprowadza się do serii wyborów i rozumowań dedukcyjnych. Najpierw decydujemy się myśleć na temat omawianego zjawiska, następnie na temat jego przyczyn. Wpada nam na myśl jakaś możliwa przyczyna. W oparciu o dedukcję weryfikujemy, czy coś możemy wywnioskować z tej przyczyny o tym zjawisku. Jeśli jakoś do zjawiska tego zaczynamy się zbliżać, to znowu dokonujemy wyboru z mniejszej ilości hipotez. W ten sposób ograniczamy pole naszych przypuszczeń. Odrzucamy nie sprawdzające się i decydujemy się skupić uwagę na następnych. Często też w doborze hipotez sprawdzanych kierujemy się różnymi upodobaniami. Np. nie sprawdzamy hipotez, które mogłyby obniżyć nasze mniemanie o sobie lub podwyższyć nasze mniemanie o ludziach, których nie lubimy. Nie chcemy sprawdzać hipotez, które zostały nam narzucone, lub które mogłyby nam utrudnić dalsze nasze działanie, na które jesteśmy nastawieni. Badacz naukowy w decyzjach swoich jest uzależniony od wszystkich motywacji, które przeżywa. Stąd panowanie nad

swoimi emocjami i bezinteresowność poszukiwań są ważnymi pozytywnymi cechami badacza. Podobnie w poszukiwaniu dowodu dedukcyjnego mamy do czynienia z ciągiem decyzji wybierających pewne konstrukcje intelektualne, które mogą się dać zastosować w dowodzie.

W działalności naukowej mamy więc do czynienia albo z algorytmicznym sprawdzaniem, czyli z sumiennym realizowaniem z góry określonej rzemieślniczej procedury poddanej dyscyplinie reguł, albo z nieprzewidywalnym zgadywaniem i fantazjowaniem poddanym wyborom badacza. Moment naukowej twórczości znajduje się właśnie w drugim z wymienionych sposobów postępowania, wykraczającym poza wszelki schemat, lub mechanizm dający się opisać metodologicznie jako pewien algorytm działania. Istota twórczości tkwi właśnie w wyjściu poza wszelkie znane algorytmy. . Dzisiaj wiemy to lepiej, bo jesteśmy bogatsi między innymi w doświadczenie myślowe odkryte przez Gödela, które jest późniejsze o około 20 lat od pracy Łukasiewicza. Gödel pokazał, że każda teoria zawierająca arytmetykę liczb naturalnych (z conajmniej dodawaniem i mnożeniem) jest nierozstrzygalna. Znaczy to, że dla niej nie istnieje taki algorytm, w oparciu o który możnaby dla dowolnego pomyślanego w języku tej teorii zdania albo zbudować jego dowód, albo dowieść, że takiego dowodu nie ma. Szukanie dowodu w teoriach tego rodzaju jest więc z reguły osiągnięciem twórczym. Natomiast sprawdzenie poprawności porządnie zapisanego dowodu nie wymaga twórczości. Istnieją nie tylko algorytmy, ale nawet dla pewnych systemów formalnych istnieją programy komputerowe, pozwalające maszynowo sprawdzać poprawność zapisanych w języku tych teorii dowodów. (Pierwszy taki program został zbudowany w Polsce i został nazwany Mizar.)

To były uzupełnienia do tekstu Łukasiewicza, które nasuwają się w końcu tego wieku.

Chcę jeszcze wrócić do języka metaforycznych konkluzji.

W przyczynowej wizji świata moment twórczości jest, jak to podkreślałem, momentem niezdeterminowania, czyli momentem bycia pierwszą przyczyną, który jedyny w łańcuchu przyczynowym jest wolny. Wolność metafizyczna zgodnie z tradycją klasycznej filozofii jest nazywana cechą boską. Twórczość jest więc dotknięciem Absolutu. Spryciarz i zbrodniarz dotykają więc Absolutu ale tylko w tworzeniu materialnych faktów. Natomiast mędrzec, artysta i święty dotykają Absolutu w sferze ducha. Zbrodniarz jest współuczestnikiem boskiego działania, ale tylko w wymiarze materii.

Klasyki Szkoły Lwowsko-warszawskiej zatrzymywali się na języku dosłownych, empirycznych opisów. Ale poprzeczkę dla metodologicznych badań Szkoły można podnieść wyżej: jak przechodzić od porządnej empirycznej analizy fenomenu do budowy metafizyki, jako dobrze uporządkowanego i najbardziej przekonująco ukazanego systemu metafor.

2. Rozwój ludzkiej racjonalności

W tej części i następnych zamierzam zwrócić uwagę na pewne zagadnienia, które nie są, jak się wydaje, do tej pory należycie opracowane. Ponieważ sam też nie proponuję zdecydowanych rozwiązań, obecnie przyjmuję styl mniej sformalizowany.

Zgodnie z wynikami paleontologii gatunek nasz istnieje co najmniej kilkaset tysięcy lat, być może nawet kilka milionów. W tym dość długim okresie czasu przeszedł on poważną ewolucję, od bardzo prymitywnych form życia zbieracko-łowieckich do form obecnych opartych na zaawansowanych technologiach. Ten rozwój cywilizacji nasuwa też pewne przypuszczenia dotyczące rozwoju intelektu. Na temat rozwoju ludzkich potencji intelektualnych chcę zaproponować następujące refleksje.

Refleksje te ujmuję w następujących punktach:

1. Podstawowy schemat zachowania kontrolowanego przez podmiot.
2. Powstawanie specjalnych narzędzi psychiki (modeli) utrwalających sposoby zachowania i tworzących kulturę.
3. Doskonalenie sposobów zachowania poprzez doskonalenie modeli. Etapy rozwoju kultury.
4. Rozwój mowy i modeli wypowiedzi.

Podstawowy schemat zachowania kontrolowanego

Przed wszystkim wydaje się, że odnotowana w pierwszej części ludzka zdolność do tworzenia narzędzi psychicznych, (a dzięki nim również i narzędzi fizycznych), była cechą gatunku *homo sapiens* od początku jego istnienia i przyczyniała się znacznie, od pierwszych chwil istnienia naszego gatunku, do powstawania ludzkiej cywilizacji. Podstawowym schematem rozwoju ludzkiego dopracowywania się własnego stylu życia, zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego jest schemat, który można opisać następująco:

(i) Człowiek odkrywa (zauważa na skutek posiadanej wrażliwości) pewną wartość dostępną na skutek powstałego zbiegu okoliczności i swojego zachowania w pewnym konkretnym przypadku, a następnie

(ii) Człowiek produkuje (częściowo automatycznie, a czasem świadomie) pewne narzędzie psychiki ułatwiające mu na przyszłość analogiczne zachowania w analogicznych okolicznościach, przynoszące mu analogiczną wartość.

Wydaje się, że mówienie o narzędziach pozwala dobrze odróżnić specyfikę ludzkiego zachowania. Kontynuując analizy z poprzedniej części zauważmy, że zwierzę wydaje się ograniczone do pewnej niewielkiej w porównaniu z człowiekiem liczby narzędzi psychiki. Zwierzę niewątpliwie zapamiętuje korzystny zbieg okoliczności, jak również własne zachowanie, całą ścieżkę impulsów nerwowych prowadzącą do korzystnego rezultatu. Zwierzę pozostaje jednak

jakgdyby zdeterminowane do bardzo wąskiego punktu widzenia. Człowiek natomiast chwytą i zapamiętuje równocześnie więcej związków i jak gdyby więcej spojrzeń z różnych punktów widzenia. Dla tych związków i dla tych różnych spojrzeń człowiek tworzy osobne narzędzia ujmowania intelektualnego. Narzędziami tymi są przede wszystkim ujęcia symboliczne schematycznie przypominające układy percypowane. Można uważać, że zwierzęta też posiadają w tym sensie wyobrażenia symboliczne. Np. ptaki reagują na samą sylwetkę drapieżnika. Zwierzęta jednakże nie potrafią tworzyć coraz nowych przedstawień symbolicznych i manipulować tymi symbolami. Człowiek natomiast to potrafi. Tworzy on sobie (lub wykorzystuje istniejący) język symboli i w języku tym utrwała symboliczne odpowiedniki obserwowanego zjawiska, swoje doznania i swoje zachowanie.

Mając bogatą i wielostronną znakową reprezentację, uzyskuje przy tym często pewną ambiwalencję swojego punktu widzenia i związany z nią dystans w stosunku do obiektu swojej percepcji, jak również w stosunku do swojego stanu i swojego własnego zachowania. Wówczas dysponuje bardziej widoczną swobodą wyboru. Przez wykorzystywanie przedstawień symbolicznych zwiększa więc swoją wolność wyboru sposobów reagowania. Dyskusja między mocno emocjonalnie przeżywanymi emocjami bywa niemożliwa, zarówno w życiu zbiorowym, jak i w indywidualnym przeżywaniu. Natomiast symboliczne przedstawienie różnych motywów działania zrównuje ich emocjonalną siłę. Stwarza przez to przestrzeń dla ujawnienia się głębszych wyczuć wartości i subtelniejszych powiązań poznawczych. Motywy schodzą do roli porównywalnych racjonalnie argumentów. Decyzja może wtedy zostać podjęta w oparciu o subtelniejsze wyczucia wartości i racjonalne myślenie na gruncie symbolicznie reprezentowanego systemu wartości. (Dochodzimy tu do pojęcia racjonalnej decyzji jako uzasadnionej na gruncie symbolicznie reprezentowanego i metodologicznie ustrukturuowanego systemu).

Możliwości tych może też człowiek nie wykorzystywać unikając, np. analizowania swojego zachowania i poddając się (często częściowo świadomie w specjalnie wybranych dziedzinach) reakcjom jednoaspektowym, jak to ma miejsce w życiu zwierząt. Ograniczenie intelektualnej analizy w jakimś zakresie na ogół mści się jednak w innych zakresach. W skali świata wygrywają mianowicie kultury wprowadzające intelektualną kontrolę w maksymalnej ilości dziedzin życia. Racjonalna kontrola własnego życia ułatwia rozwój duchowy, jak również zwiększa sprawność działania. Do punktów (i) i (ii) charakteryzujących mechanizm intelektualnego rozwoju należy więc dodać jeszcze następującą refleksję:

(iii) Człowiek często dokonuje wyboru sposobu zachowania i użytego narzędzia psychiki.

Kontynuując rozważania z pierwszej części, można tu dodać, że w dokonanym wyborze tkwi istota twórczego zachowania, wyróżniająca właśnie człowieka w świecie przyrody.

2. Powstawanie specjalnych narzędzi psychiki (modeli) utrwalających sposoby zachowania i tworzących kulturę

Warto zacząć od refleksji, że rozwój i doskonalenie tego, co nazywamy kulturą, posiada cechy wspólne z rozwojem i doskonaleniem się oraz specyfikacją różnych organizmów żywych. Cechą bardzo ogólną dającą się zaobserwować w różnych zjawiskach, nazywanych rozwojem, jest tworzenie się struktur pozwalających na powtarzanie podobnych zachowań w podobnych sytuacjach, a więc umożliwiających powielanie zachowań korzystnych, przy szerokim rozumieniu korzyści, jako realizacji dowolnych wyróżnionych w danych okolicznościach wartości.

W dziedzinie kultury ludzkiej struktury takie polegają na wytworzeniu się pewnych wyobrażeń idealnych, które można nazwać modelami lub wzorcami zachowań. Kręgami kultury można nazwać wówczas populacje mające wspólne modele zachowań i przekazujące je z pokolenia na pokolenie. Pojęcie modelu jest pewną specyfikacją pojęcia standardu. Standardem nazywa się dowolne podobieństwo zachowań, utrwalone w jednostce i również często przekazywane, ale niekoniecznie uświadomione, a przede wszystkim nie oparte o pewne wyobrażenie idealne. Kulturą w sensie bytu abstrakcyjnego można nazwać spójny zespół modeli.

Zakładając działanie wyobraźni twórczej od początku istnienia naszego gatunku, tworzenie się modeli zachowań korzystnych można uznać za podstawową cechę czy mechanizm rozwoju populacji ludzkich. Szczególnymi rodzajami modeli tworzącymi się w sytuacjach najbardziej prymitywnych są modele codziennych niezbędnych czynności związanych z utrzymaniem organizmu swojego przy życiu i z utrzymywaniem niezbędnych relacji z otoczeniem, przede wszystkim z podtrzymywaniem podstawowych relacji międzyludzkich w rodzinie i we współżyjącej grupie. W szczególności wcześniej musiały się zacząć tworzyć modele współdziałania rodzinnego i grupowego oparte na uzgodnieniu dążeń lub dominacji.

Tak więc wybrany sposób zachowania człowiek utrwała w swoim życiu indywidualnym lub zbiorowym tworząc zespół narzędzi nazywany często własnym stylem życia, czasem przyjmujący postać określaną jako samodyscyplina. Jak twierdzi antropolog A. Wierciński, samodyscyplina była od początku gatunku *homo sapiens* podstawą przetrwania i ekspansji ludzkich populacji.

3. Doskonalenie sposobów zachowania poprzez doskonalenie modeli. Etapowy rozwój kultury

Podstawowym zjawiskiem w zakresie rozwoju jest powstawanie wirtuozerii w operowaniu narzędziami.

Można śmiało przypuszczać, że od razu po powstaniu mutacji tworzącej nasz gatunek, pierwsze jego osobniki skutecznie wykorzystywały nowe możliwości poznawcze, konstrukcyjne i regulacyjne, w które zostały wyposażone. W gatun-

ku ludzkim obserwujemy mianowicie prędkie dochodzenie do perfekcji w zakresie działań ćwiczonych, zwłaszcza życiowo użytecznych. Wirtuozerię łatwo wykryć w zachowaniu dowolnych gatunków. Organizmy na skutek ćwiczenia szybko dochodzą do osiągnięcia maksimum swoich możliwości. Zarówno w działaniach cenionych, jak np. gra na nowo wynalezionym instrumencie, jak również w działaniach dewiacyjnych, jak np. oszustwa i przemoc, zaraz po dokonaniu wynalazku trafiają się genialni wirtuozi danego sposobu działania. W szczególności specyficzne zdolności komunikacyjne naszego gatunku musiały być prędko zauważone i wykorzystywane do organizowania zbiorowego przetrwania. Nie oznacza to wczesnego powstania obecnie istniejących systemów mowy. Natomiast możliwość związania pewnego sygnału z pewną ważną klasą sytuacji życiowych i informowania o tych sytuacjach przez taki sygnał, musiała zostać dość łatwo odkryta. Odkrywają ją często małe dzieci oraz realizują inne gatunki zwierząt.

Rozwój populacji, jak i jednostek wydaje się mieć przy tym charakter etapowy. Każdy etap, to najpierw wynalazek, odkrycie nowego sposobu, po tym stosunkowo prędko skok do doskonałości w operowaniu odkrytym narzędziem, a po tym utrwalenie się struktury populacji zbulwersowanej odkryciem, czyli oswojenie danego wynalazku.

4. Rozwój mowy

Można śmiało przypuszczać, że pierwszą i najbardziej podstawową funkcją wydawania dźwięków była komunikacja niezbędnych potrzeb i podstawowych zagrożeń, a więc ekspresja głodu, strachu, gniewu. Ekspresja ta stawała się przede wszystkim oddziaływaniem na otoczenie, rodzinę, pobratymców i grupę współżyjącą. Ekspresja wywoływała ich reakcję i do tego zmierzała. Pierwotnymi komunikatami nie były więc opisy, ale wyrazy potrzeb, prośby, groźby, ostrzeżenia, rozkazy. Opis poznawczy nie związany bezpośrednio z wyrazem potrzeby i z bezpośrednim oddziaływaniem na otoczenie jest bardzo wyszukaną formą komunikatu. Jest to komunikat w swej treści oderwany od aktualnie przeżywanej potrzeby, a więc wytworzenie jego wymaga umiejętności abstrahowania od swojego aktualnego stanu, zdystansowania się w stosunku do nacisku aktualności. Mimo tego opis maksymalnie zobiektywizowany okazuje się formą życiowo cenną, bo pozwalającą na samodzielne poznawcze skonsumowanie przez odbiorcę zawartej w opisie wiedzy i wytworzenie w nim mechanizmu samodzielnego reagowania na sytuację. Ten pożytek z obiektywnego opisu nie jest jednak bezpośrednio widoczny dla działającego, wymaga osobnego poznawczego odkrycia. Stąd wszystkie etapy doskonalenia mowy oparte na doskonaleniu samego komunikatu opisowego z pewnością nie przychodziły ludziom bez trudu.

Różnorodność modeli wypowiedzi ze względu na różnorodność funkcji mowy można zaobserwować również i dzisiaj. Wydaje się np., że w kulturze Japonii wytworzyły się modele zachowań mownych prowadzące do powstawania lub

utrwalania pewnych relacji międzyludzkich. Natomiast w kulturze śródziemnomorsko-europejskiej znacznie bardziej dominuje model służący opisowi rzeczywistości. Powstanie właśnie tego modelu wypowiedzi przyczyniło się do powstania nauki europejskiej.

Do ogólnych hipotez dotyczących rozwoju ludzkiej racjonalności należą też hipotezy dotyczące rozwoju mowy i rozwoju sposobów myślenia.

Można przypuszczać, że pierwszymi opisami były bardzo całościowe sygnały, obejmujące jednak wszystkie ważne sytuacje wymagające porozumienia. Natomiast w rozwoju języków miało zapewne miejsce **zauważenie pożytku z większej dokładności opisu i związana z tym potrzeba coraz dokładniejszej informacji**. Pod wpływem tych tendencji człowiek wykorzystywał możliwości swojego organizmu: głosowej modulacji pierwotnego bardziej ogólnikowego sygnału wiążąc różne odmiany tego sygnału z odpowiednimi odmianami sytuacji.

Jeśli sytuacje ludzkie należące do pewnej klasy różnią się między sobą pod jakimś względem, a poza tym są bardzo podobne, to ekonomicznie jest sygnały im przypisane utworzyć od pierwotnego sygnału używanego na oznaczanie wszystkich sytuacji tej klasy. Miało więc oczywiście miejsce dążenie do ekonomizacji działania komunikacyjnego. Ekonomizacja wysiłku jest podstawowym imperatywem organizmów żywych.

Do rozwoju ludzkiej mowy przydatną okazała się oczywiście duża skala możliwości modulowania dźwięku posiadana przez człowieka, umiejętność wydawania bardzo krótkich i zróżnicowanych efektów fonetycznych. Ale, aby efekty te mogły znaleźć zastosowanie, musiały współistnieć z analityczną wrażliwością i poznawczym wglądem w sytuację. Na tej drodze można się domyślać stopniowych przejść od języka pewnych odseparowanych sygnałów oznaczających całościowo percypowane sytuacje do języka artykułowanego, w którym poszczególne głoski wpływają na treść komunikatu, jak to ma miejsce w obecnych językach.

Wykształcanie się języka artykułowanego przyczyniało się do zmiany sposobu myślenia, a mianowicie do **przechodzenia od myślenia obrazowego do myślenia dyskursywnego**. Przejście to stanowi dość zasadniczą zmianę w zakresie sprawności myślowej człowieka. Dokonuje się ono w różnych cywilizacjach w różnym tempie i w nie jednakowym stopniu. Najbardziej radykalnie następuje ono w cywilizacji śródziemnomorsko-europejskiej. Odróżnieniu temu przyjrzymy się nieco bliżej.

Myślenie wiąże się ściśle z porozumiewaniem się. Zarówno porozumienie międzyludzkie, jak i myślenie indywidualne, dokonują się albo bardziej w sferze przedstawień obrazowych, albo bardziej w sferze pojęć i sądów.

Porozumienie obrazowe. Ma ono miejsce, gdy przedmiot porozumienia jest bardziej konkretny i wyobrażalny. Istotą porozumienia jest skierowanie uwagi obu partnerów na ten sam wyobrażalny przedmiot. Przy tym sposobie

porozumienia słowa użyte mają za zadanie jedynie otwarcie pamięci i wyobraźni, przywołanie odpowiednich skojarzeń w celu rozbudowy tworzonego obrazu. Słowa nie są wówczas tak ważne. Ważne jest tylko, żeby wywołały odpowiednie skojarzenie. Porozumienie takie ma często miejsce w codziennym komunikowaniu się ludzi. Ludzie dogadują się, że np. chodzi im o to samo zjawisko, chociaż każdy może inaczej by je opisał i może nie pamiętać nawet jakich słów użył, żeby przywołać jego obraz.

Porozumienie dyskursywne. Ma ono miejsce z reguły wtedy, gdy przedmiotem porozumienia jest jakieś twierdzenie bardziej oderwane. Np. przypisanie pewnemu przedmiotowi określonej właściwości. Wówczas porozumienie następuje na terenie pewnej struktury pojęciowej. Słowa użyte są wówczas ważne jako elementy tej struktury.

Podobnie jak z porozumieniem jest z własnym myśleniem. Myślenie obrazowe sprowadza się do odtwarzania i manipulowania przedstawieniami wyobraźni. Dokonuje się ono w dużym stopniu poza sferą języka. Myślenie dyskursywne natomiast dokonuje się wewnątrz języka. Jest manipulowaniem elementami języka, zmienianiem struktury pojęć, kształtowaniem systemu językowo-pojęciowego. Myślenie obrazowe polega na wywoływaniu pewnych wizji wyobraźniowych oraz manipulowaniu nimi: przekształcaniu ich, łączeniu, rozwijaniu lub redukowaniu do prostszych. Wizje składające się na myślenie o pewnej określonej dziedzinie życia mogą stanowić bardzo subtelną siatkę, jak to zauważają badacze starożytnych wierzeń. Siatkę, którą ludzie innej kultury tylko z trudem mogą pojąć. Warto zwrócić uwagę, że myślenie obrazowe może w pewnym sensie uchodzić za abstrakcyjne. Szczególnym rodzajem tego typu abstrakcji jest operowanie wyobrażeniami określanymi jako archetypiczne. Werbalizacja pełni jakby drugorzędną rolę. Język służy jedynie do wywoływania wizji. Stąd sformułowania językowe mogą być nawet sprzeczne. Ważne jest jedynie, ażeby wywołana wizja okazała się spójna i pobudzająca do działania. Cel ostateczny zarówno komunikacji międzyludzkiej, jak i myśli indywidualnej jest w większości przypadków celem praktycznym. Uzgodnienie wizji potrzebne jest głównie dla uzgodnienia zachowań. Sprzeczne powiedzenia mogą nawet inspirować do postaw lub reakcji korzystnych dla jednostek lub grupy. Zbyt sztywne trzymanie się słów może natomiast utrudniać działanie, zwłaszcza kierowane pewną emocją.

Natomiast myślenie dyskursywne jest jak gdyby naturalnym etapem rozwoju mowy artykułowanej użytej w celu opisu rzeczywistości. Modele mowy oddziałujące (kształtujące lub utrwalające określone stosunki interpersonalne) są oczywiście inne niż modele mowy opisującej. W różnych kulturach różne modele stawały się dominujące, jak to powyżej zaznaczyliśmy. Funkcje opisowe mowy przyczyniły się do wykształcenia specjalnej struktury języka. Na gruncie opisu powstaje potrzeba dokładności odtworzenia i uwiarygodnienia (uzasadnienia) obrazu rzeczywistości. Świadome dos-

konalenie dokładności opisu wymaga analizy tekstu, panowania nad jego strukturą, wyróżnienia jego części i manipulowania nimi. W myśleniu dyskursywnym poszczególne słowa zaczynają grać samodzielną rolę. Poszczególne słowa stają się ważne jako nosiciele określonych treści. A całością podstawową myślenia staje się nie obraz, ale zdanie. Stąd znaczenia nabierają związki między zdaniami, a niesprzeczność zdań staje się wartością podstawową. Model przekazu opisu uzyskuje z czasem postać modelu: twierdzenie i jego uzasadnienie. Ten model myśli tkwi u źródła nauki europejskiej.

Wyróżnienie zdania, jako jednostki mowy mogącej zawierać pewną niezależną całość znaczeniową, jest więc rezultatem doskonalenia modelu wypowiedzi opisującej. Obraz rzeczywistości zostaje podzielony na zdania. W ten sposób struktura zdania uzyskuje rangę odbicia elementarnego składnika obrazu rzeczywistości. Doskonaląc model wypowiedzi tworzymy sobie pułapkę filozoficzną. Odtwarzamy rzeczywistość w języku. Musimy tak postępować. Ale język składa się z odrębnych sygnałów. Z grubych „niezdarnych” kostek, których piramida ma stanowić przybliżenie subtelnej struktury świata. Te grube narzędzia są jednak jedynym materiałem budowy naszego poznania. Konieczny model porządnej mowy generuje uproszczone „modele” (w innym sensie) stosunków w rzeczywistości.

U podstaw naszego myślenia dyskursywnego ujawnia się fundamentalna słabość naszego poznania i możliwość ześlizgnięcia się z percepcji rzeczywistości na percepcję własnej upraszczającej konstrukcji, o ileż prostrzej i dostępniejszej niż rzeczywistość obserwowana przez pryzmat naszych wrażeń. Uznanie własnej konstrukcji za pełną rzeczywistość, to podstawowa pokusa, która nie grozi tylko w matematyce, która cała jest uleganiem tej pokusie.

Chociaż przejście na myślenie dyskursywne przyczyniło się znacznie do powstania i rozwoju współczesnej nauki, trzeba więc od razu dodać, że każdy rodzaj aktywności ludzkiej podlega swoistym dewiacjom, i myślenie dyskursywne również. Przede wszystkim w myśleniu dyskursywnym możemy zaobserwować powstanie iluzji bytu związanego z używanymi pojęciami. Treści pojęć oderwanych, treści zdań zaczynamy sobie przedstawiać jako osobne byty istniejące niezależnie od sytuacji wypowiedzi i przeżyć osób wypowiadających. Substancjalizując pojęcia tworzymy specyficzny dla kultury dyskursywnej mityczny świat idei. Myślenie dokonywane jak gdyby wewnątrz tego świata bywa nawet praktycznie użyteczne, jak w przypadku matematyki. Patologia przejawia się w powstawaniu częściej retoryki manipulującej abstrakcyjnymi pojęciami i stwarzającej wrażenie głębi.

W myśleniu ludzkim powstają różne techniki i programy prowadzenia swojej myśli. Spełniają one różne funkcje w życiu ich użytkowników. Niektóre techniki lub programy nastawione są na doskonalenie poznania. Inne natomiast pełnią funkcje obronne lub wzmacniają ekspansywność osoby lub grupy. Wizje

i spekulacje wzmacniające grupę stanowią jej tzw. ideologię. Spekulacje wzmacniające ekspansywność tworzą np. mit ważności grupy lub jednostki. Poczucie własnej ważności daje pewność i zdecydowanie działania. Ułatwia ekspansję. Techniki i programy obronne lub wzmacniające ekspansję budują przekonanie o własnej sile i przewadze nad innymi. Zwykle są jednak poznawczo mylące. Mają skłonność do niezauważania argumentów przeciwnych. W ten sposób prowadzą do niepowodzeń. Naprawdę bezpieczne są tylko techniki myślenia całkowicie bezinteresowne, nastawione na bezstronne poznawanie rzeczywistości. Człowiek poddający się myśleniu obronnemu, na ogół o tym nie wie. Jednakże ogólna dyscyplina moralna ułatwia również samokontrolę w sferze poznania. Dbanie o prawdziwość wypowiedzi, o sensowność i zrozumiałość tworzy strukturę ułatwiającą kontrolę myślenia i ochronę przed dewiacją. Większość wysiłku myślowego europejskiego racjonalizmu idzie w kierunku tworzenia zabezpieczeń dla właściwego rozwoju dyskursywnego myślenia. W tym właśnie celu zostały wytworzone pojęcia prawdziwości i sensowności.

3. Racjonalizm europejski

Następującą periodyzację rozwoju ludzkości można zaproponować jako bardzo ogólną, a przy rozważaniu kultury – użyteczną.

Pierwszy okres można nazwać okresem kultury prymitywnej. Nazwa ta jest oczywiście mało mówiąca i raczej świadczy o naszej niemożności dotarcia do pierwotnego stanu ludzi. Ludzkość od chwili swego powstania długi czas żyła w stanie kultury, o którym wiemy bardzo mało.

Kilkadziesiąt lub kilkanaście tysięcy lat temu zaczęły powstawać stosunkowo bardzo zróżnicowane odrębne kręgi kulturowe, o których wiemy już znacznie więcej. W tych kręgach następował przyspieszony rozwój, który zwykle tylko w małym stopniu wpływał na kręgi sąsiednie. Ameryka, Afryka i Australia długie wieki nic nie wiedziały wzajemnie o sobie i rozwijały się niezależnie. Czarna Afryka np. nie знаła do niedawna użytku koła. Ten drugi okres można by nazwać okresem wielkich kultur odseparowanych od siebie.

Obecnie natomiast wkraczamy w okres dużego wymieszania kulturowego, oraz tworzenia się wielu elementów kulturowych uniwersalnych, obejmujących całą ludzkość. Przede wszystkim nauka staje się takim elementem uniwersalnym, łączącym całą ludzkość. Można więc okres obecny nazwać okresem częściowej globalizacji kultury.

Do powstającej obecnie kultury globalnej każda z wielkich kultur okresu poprzedniego wnosi swoje wartości. Bardzo ważne jest, ażeby wkładu jakiegś kultury lub wkładu jakiegoś narodu nie przeoczyć. W artykule tym zajmuję się tylko wkładem kultury europejskiej. Otóż wydaje się, że kultura śródziemnomorsko-europejska wnosi do kultury globalnej przede wszystkim wartości

intelektualne, które określić można jako metodologiczno-porządkujące. Wartości te tkwiły u powstania, ukonstytuowały i nadal konstytuują współczesną naukę. Wartości te można uważać za pewną szczególną formę realizacji tej potencji intelektualnej ogólnoludzkiej, którą rozważaliśmy w poprzednich częściach i nazwaliśmy ogólnoludzką racjonalnością. Tę postać realizacji tej potencji można nazwać racjonalizmem europejskim, ponieważ główne uformowanie jej nastąpiło w Europie, mimo iż początki tego ciągu kulturowego były w północnej Afryce i w Mezopotamii. Każda z wielkich kultur miała swoją realizację racjonalności i często się one do siebie zbliżały, jednakże niektóre cechy wielkich kultur pozostawały cechami swoistymi. Jako ważną swoistość kultury śródziemnomorsko-europejskiej można odnotować, że w niej nastąpiło najwcześniej i najbardziej zdecydowanie przejście od myślenia obrazowego do myślenia dyskursywnego. Przejście to przyczyniło się w dużym stopniu do powstania nauki, która stała się obecnie uniwersalnym dobrem.

W racjonalizmie europejskim zostało znacznie rozwinięte nie tylko myślenie i porozumiewanie się dyskursywnie, lecz również budowanie i doskonalenie abstrakcyjnych struktur pojęciowo-językowych. Ważne byłoby badania porównujące, czy w innych kulturach spotyka się tyle samo strukturalnych innowacji, czy też struktury językowe są bardziej stabilne. Właśnie innowacjom w ramach struktury pojęciowej kultura europejska zawdzięcza rozwój swojej nauki.

W badaniu fenomenu cywilizacji europejskiej warto wyróżnić dwa zagadnienia: a) sam wewnętrzny nurt intelektualnego życia tej cywilizacji, oraz b) warunki i okoliczności, które podtrzymywały ów nurt wewnętrzny, dawały mu impet i znaczenie dla życia społecznego. Oba zagadnienia poruszę osobno.

Wewnętrzny nurt intelektualnego życia cywilizacji europejskiej

Nurtem tym były, najszerzej mówiąc, zagadnienia metodologiczne. Ogólna hipoteza historyczna, którą warto rozważyć, brzmi więc następująco.

W kręgu kultury śródziemnomorskiej zrodziła się tendencja do metodologicznego porządkowania myśli, której nie spotyka się w takim stopniu w innych kulturach. Tendencja ta była kontynuowana w całym ciągu rozwojowym kultury europejskiej. Tej tendencji nauka europejska zawdzięcza w dużym stopniu swój rozwój.

Dowodu tej hipotezy mogą dostarczyć badania porównujące pewne fakty intelektualne z różnych kultur. Wydaje się, że można zwrócić uwagę na następujące fakty kulturowe. Początkująca nauka europejska już w VI wieku przed naszą erą zaczyna nabierać metodologicznej specyfiki. Ta swoistość myśli europejskiej rozpoczyna się od ćwiczeń w sprawności przekonywania. Przekonywanie innych już wcześniej zaczyna grać ważną rolę w demokracji greckiej i staje się tam cenione. Rozwój sprawności myślowej splata się tu z rozwojem

struktury społecznej. Wydaje się, że odkrycie agory jako metody społecznego życia (podkreślane przez J.P. Vernanta) było w istocie swej odkryciem psychologiczno-metodologicznym siły logicznej argumentacji. Inspirowało do jej rozwijania w celu kształtowania życia zbiorowości. Jednakże wykorzystanie tej możliwości wymagało szeregu sprzyjających okoliczności. Korzystnymi dla rozwoju racjonalnej demokracji były zapewne również same geo-populacyjne warunki greckiego świata: względna izolacja poszczególnych państw-miast, pooddzielanych morzem i górami sprzyjała tworzeniu się samodzielnych, niedużych wspólnot mogących rozwijać racjonalną organizację swojego życia, a względna bliskość i wzajemna konkurencja tych wspólnot przyspieszały ten rozwój. Osiągnięcia techniczne poprzednich wieków uczyniły życie tych wspólnot względnie łatwym, ale nie spowodowały jeszcze demoralizacji, a chciwość i ekspansjonizm nie wyczerpały jeszcze ich sił żywotnych. Nie wytworzyły się też może jeszcze poważne różnice majątkowe i wzajemny szacunek obywateli miał materialne podstawy w ich względnie wyrównanym poziomie życia.

Agora była więc zapewne faktem wyściovym. Można jednak również podejrzewać, że społeczne ceniecie racjonalnej argumentacji świadczy o jakiejś wcześniej wytworzonej skłonności do racjonalistycznego myślenia, chociaż z drugiej strony skłonność tą niewątpliwie umacnia. W każdym razie w tej właśnie sytuacji racjonalne przekonywanie nabiera wagi i prędko w tej dziedzinie pojawia się swoista wirtuozeria grecka sofistów i szkoły Sokratesa. Ta ostatnia przenosi wirtuozerię przekonywania na teren bezinteresownego, naukowego badania.

Arystoteles pisze: „dwie są rzeczy, które każdy musi przyznać Sokratesowi: rozumowanie indukcyjne i definicje”. W ten sposób w szkole sokratejsko-arystotelesowskiej powstaje załączek metodologii nowoczesnej nauki, którą potem wzbogacają stoicy analizą metodologiczno-semantyczną zdań. Odnotaować możemy więc pierwszy bardziej konkretny od agory fakt historyczny, nie mający, jak się zdaje, precedensu w innych kulturach:

1. Powstanie metodologii i logiki Arystotelesa i stoików. Arystoteles tworzy też metodologiczną wizję systemu ludzkiej wiedzy. Arystoteles jest wielkim porządkowaczem całości wiedzy swojego okresu. W żadnej kulturze nie znajdujemy w tym czasie tak wielkiego wysiłku włożonego w uporządkowanie wiedzy humanistycznej i przyrodniczej i zbudowanie z niej jednolitego systemu opartego o filozofię.

2. Powstanie systemu geometrii Euklidesa, astronomii aleksandryjskiej i matematyki Archimedes. Euklides szuka prawd najogólniejszych, z których można drogą formalnej dedukcji wyprowadzić wszystkie znane w owym czasie fakty geometryczne. Jest to unikalne w owym czasie zjawisko powstania potrzeby intelektualnej metodologicznego uporządkowania wiedzy geometrycznej. Trudno wskazać na podobne zjawisko w innych kulturach w najbliższym tysiącleciu.

3. Powstanie rzymskiego systemu prawa. Rzymskie prawo realizuje, w kulturze pragmatycznej ludzkich działań, analogiczny do naukowego ideał meto-

dologicznego uporządkowania całości wizji społecznego życia. W ten sposób racjonalne uzasadnianie zyskuje trwałą podporę w życiu społecznym imperium Rzymskiego. Staje się podstawą społecznej mikrostruktury. Być może dzięki tej swej pozycji, jako składnik powszechnej kultury, dobrze zachowuje się w okresie wędrówek ludów.

Dalszy rozwój racjonalizmu europejskiego rozpoczyna się w drugiej połowie średniowiecza. Początek nowego ciągu rozwoju stanowi :

4. Powstanie scholastycznych systemów filozoficznych i teologicznych. Np. *Suma teologiczna* Tomasza z Akwinu, jak sam jej autor wyznaje, powstała z potrzeby uporządkowania teologicznej wiedzy.

Nauka końca średniowiecza stanowi przygotowanie do wielkiego skoku poznawczego, jakim jest:

5. Metodologia galileuszowsko-keplerowsko-kartezjańsko-newtonowska. Uporządkowanie wiedzy fizykalnej dokonane przez wielkich fizyków i matematyków XVII i XVIII wieku staje się podstawą dalszego rozwoju matematyki, fizyki i astronomii oraz całego technicznego postępu wieków następnych.

Równocześnie w humanistyce następuje:

6. Koncentracja europejskiej myśli filozoficznej na sprawach rozumu, metody myślenia i podstaw wiedzy. Co najmniej połowa twórczości filozoficznej europejskiej ostatnich 600 lat dotyczy tych zagadnień. Słowa: „rozum”, „poznanie” stają się najczęstszymi słowami występującymi w tytułach rozpraw ostatnich stuleci.

W XIX wieku wielkim tryumfem racjonalizmu staje się:

7. Zbudowanie w oparciu o racjonalistyczną metodologię atomistycznej teorii struktury materii oraz

8. Biologicznej teorii rozwoju, ewolucji i funkcjonowania organizmów żywych.

Pojęcie atomu zostało wymyślone już w starożytności. Jednakże było wtedy bardziej przedmiotem fantazji, aniżeli narzędziem tłumaczenia zjawisk. Natomiast w XIX wieku doświadczenia chemiczne doprowadziły do wykrycia praw stałych stosunków wagowych przy reakcjach chemicznych, do wytłumaczenia których hipoteza atomistyczna okazała się jedynym rozsądnym narzędziem. Zauważono mianowicie, że w reakcji chemicznej prowadzącej do powstania nowego związku składniki łączą się jedynie w pewnych ustalonych proporcjach. Jeśli pewnego składnika damy więcej niż wynosi owa proporcja, to nadwyżka ta nie zostanie związana. Spostrzeżenie to było pierwszym, które nasunęło hipotezę, że związek chemiczny składa się z drobin, które wszystkie są jednakowe i mają określony skład atomowy. Np. jeden atom pierwiastka chlor łączy się zawsze tylko z jednym atomem pierwiastka sód i daje drobinę soli kuchennej NaCl. Czasem dwa atomy jednego pierwiastka łączą się z jednym drugiego, czasem jeszcze inaczej, ale dla danej substancji jej skład atomowy jest stały. Przyjmując jako naturalne założenie, że waga każdego atomu tego

samego pierwiastka jest taka sama, można było uznać, że empiryczne prawo stałych stosunków wagowych zostaje wytłumaczone na gruncie atomistycznej teorii struktury materii, czyli potwierdza tę teorię.

Podobnie teoria ewolucji tłumaczy znaleziska i aktualny stan świata istot żywych. Ale może najistotniejszym krokiem, choć nie dającym się tak wyraźnie udokumentować, (jak również nie dawało się tak wyraźnie ująć początkowe zjawisko agory) był krok metodologiczny końca XIX i początku XX wieku polegający na odkryciu pewnej niemal nieograniczonej swobody konstrukcji intelektualnych, w poczuciu której to swobody teraz żyjemy. Łączy się ono z odkryciem w pewnym sensie przeciwnym i uzupełniającym, jest to mianowicie:

9. Odkrycie możliwości pełnej formalizacji myślenia.

To ostatnie owocuje po pół wieku w odkryciu komputera, a więc możliwości zastąpienia pewnych prostych, ale bardzo pomocnych fragmentów ludzkiej myśli przez działanie urządzeń materialnych.

Wymienione powyżej fakty kulturowe stanowią jednolity ciąg rozwojowy, dla którego trudno znaleźć odpowiedniki w innych kulturach. Inne wielkie kultury dostarczają dużo ważkich spostrzeżeń dotyczących świata i ludzkiego życia, natomiast kultura śródziemnomorska i europejska podejmują zadanie metodologicznego uporządkowania posiadanej wiedzy. Historia pokazuje, że podjęcie tego zadania przyczynia się znacznie do rozwoju tej dziedziny życia, która zwana jest nauką.

Wydaje się jednak, że tendencja do metodologicznego uporządkowania nie była jedyną przyczyną fenomenu skokowego rozwoju nauki europejskiej. Można przypuszczać, że przyczyn tych było kilka. Można się ich dopatrywać zarówno w warunkach czysto zewnętrznych (nawet klimatycznych), które zmuszały do przedsiębiorczości, ale dostarczały też wielu ułatwień, jak i w zjawiskach należących do sfery życia duchowego. Wkraczamy tu w rozważanie drugiego z wyżej wymienionych zagadnień, określonego jako:

Warunki i okoliczności podtrzymujące ów nurt wewnętrzny cywilizacji europejskiej i dające mu znaczenie

W tej dziedzinie nasuwa się następujące przypuszczenie. Aktywność intelektualna kultury grecko-rzymskiej została przyswojona przez chrześcijaństwo, oraz wzmocniona przez chrześcijański zapal apostolski i aktywność duchową.

Mimo świadomości paradoksalności intelektualnej swojej wiary, („Głupstwo dla Greków...”, „Credo quia absurdum...”) oraz mimo przekonania o przekraczaniu przez wiarę praw rozumu, autorzy chrześcijańscy od początku nie rezygnowali z narzędzi intelektualnych w szerzeniu wiary chrześcijańskiej. Przeciwnie, Chrześcijaństwo od momentu swojego powstania przyjęło dyskusję intelektualną jako ważne narzędzie oddziaływania. Następnie zaś, historycznie ukształtowany Kościół chrześcijański, zwłaszcza zachodni, z biegiem wieków coraz większy nacisk kładł na oświatę, podnoszenie poziomu intelektualnego

swojego kleru, intelektualny porządek nauczania, oraz rozwój nauk związanych z wiarą. Próbował też anektować lub „kaptować” dla siebie wszelkie nie sprzeczne z wiarą intelektualne kierunki. Augustyn „ochrzcił” Platona, a Tomasz z Akwinu – Arystotelesa. Wykorzystany w ten sposób racjonalizm starożytny zyskuje w epoce średniowiecza szansę rozwoju. Powstaje w Europie sytuacja mogąca uchodzić za paradoksalną. Kościół często pomiata intelektualistami, z drugiej jednak strony, pobudzając do indywidualnego życia religijnego, charakterystycznego dla większości odmian chrześcijaństwa, stymuluje indywidualny rozwój umysłowy, pobudza do powstawania coraz nowych zastępów wiernych, pragnących zgłębiać prawdę własnym rozumem.

Osobnym zjawiskiem ważnym dla naszego zagadnienia jest aktywizm, nazwijmy go europejsko-chrześcijańskim.

W Chrześcijaństwie ulega znacznemu wzmocnieniu ogólne przekonanie, obecne we wszystkich religiach, że, mówiąc najbardziej prymitywnie, życie ludzkie jest okresem próby, który trzeba należycie wykorzystać. To niepokojące przekonanie być może leży też u podstaw europejskiego, zachodniego czy też chrześcijańskiego aktywizmu. Aktywizm ten wpływa wzmacniając na aktywizm czysto intelektualny. (Gospodarcze efekty aktywizmu chrześcijańskiego analizował Max Weber, zbyt zacieśniając jego znaczenie do środowisk protestanckich, jak później zauważyli jego krytycy).

Pewnym efektem aktywizmu zachodnioeuropejskiego była też obrona Kościoła przed uległością wobec władzy świeckiej, a nawet chęć zdominowania tej ostatniej. Wydaje się, że dialog tych dwóch autorytetów i ich wieczne nietrwała równowaga owocowały względną niezależnością i rozwojem życia intelektualnego w Europie. (Czego nie było np. w krajach islamu, gdzie jedność autorytetu religijnego i prawnopañstwowego być może przyczyniła się do intelektualnej stagnacji tych krajów, po „złotym” okresie rozkwitu). Znamienne wydaje się też pewna otwartość zarówno tematyczna, jak i społeczna europejskiego szkolnictwa, instytucji intelektualnych (uniwersytetów), oraz mecenatu intelektualnego, która kontrastuje ze swoistą zamkniętością zarówno instytucji, jak i środowisk intelektualnych np. Chin (mandaryni) lub Indii (bramini).

Wydaje się, że w tym ciągu rozwojowym można dostrzec etapy odkryć, uzyskiwania wirtuozerii w operowaniu pewnymi narzędziami przez elity, a następnie etapy przyswajania zdobyczy elit przez całą populację i wcielania uzyskanych rezultatów w strukturę życia ludzkiej wspólnoty. Wcielanie racjonalizmu starożytnego w życie intelektualne, społeczne i religijne Europy trwa aż do środka średniowiecza. Osiąganie wirtuozerii w metodologicznym porządkowaniu motywowane jest w Europie pewną, może mniej częstą w innych kulturach, pasją, namiętnością w tworzeniu intelektualnych systemów. Wokół jednego lub kilku namiętnych twórców tworzy się w Europie, w starożytności, w średniowieczu czy w XX wieku środowisko intelektualne, często osobna szkoła myśli. Współzawodniczość kultury europejskiej wydaje się

nawet wtórna wobec tej namietności twórczej. Chęć osiągnięcia pozycji wyższej dotyczy zawsze tego, co skądinąd jest cenione. Współzawodnictwo powstaje zawsze w zakresie wartości przeżywanych.

Analiza europejskiego racjonalizmu stanowi ważny, a nie zbędny dotąd dostatecznie, punkt w badaniu fenomenu europejskiej cywilizacji.

4. Kodyfikacja europejskiego racjonalizmu

Proces poznania opisaliśmy na początku jako konstruowanie narzędzi poznania i operowanie nimi w celu wytworzenia prawdziwej wizji poznawanego fragmentu rzeczywistości. Racjonalność wytworzonej poznawczej wizji oznacza dobre jej uzasadnienie. Dobre uzasadnienie znaczy: przyjmujące metody skutecznie prowadzące do tego celu. Rozwój europejskiego racjonalizmu, to rozwój sposobów uzasadniania oraz samoświadomości stosowanych metod, rozwój narzędzi uzasadniania i sposobów operowania tymi narzędziami.

Badania metodologiczne ostatnich trzech wieków doprowadzają do pewnego skodyfikowania tendencji metodologicznych konstytutywnych dla europejskiego racjonalizmu. Dziś możemy mianowicie powiedzieć, że na racjonalistyczne uzasadnienie w ramach kultury europejskiej składają się przyjmowane coraz bardziej świadomie trzy tendencje następujące :

1. **Logiczne uporządkowanie** (dziedzin myśli, pojęć, twierdzeń, argumentów).
2. **Oparcie wiedzy na doświadczeniu.**
3. **Wnikanie w „istotę”, analiza, szukanie tego, co ważne.**

Poza tym jednak równocześnie, w ramach rozwoju samokrytycyzmu europejskiej myśli, doszło do głosu uświadomienie sobie pewnych granic dla racjonalistycznych wymagań. Można to uważać za równie ważną tendencję metodologiczną, której sformułowanie postawić można na równi z trzema poprzednimi. Można ją opisać jako :

4. **Równowaga między wiedzą intersubiektywną, a indywidualnymi przekonaniami.**

Każdą z tych tendencji omówimy pokrótce osobno.

1. Logiczne uporządkowanie (dziedzin myśli, pojęć, twierdzeń i argumentów)

Wiedzą racjonalnie uzasadnioną jest tylko wiedza logicznie uporządkowana.

W dziedzinie wykrywania praw logiki cywilizacja europejska dokonała odkrycia nieporównywalnego z żadnym odkryciem innych cywilizacji. To, co czasem jest nazywane logiką w innych kulturach (np. w chińskiej lub w hinduskiej), jest czymś tak odmiennym od logiki europejskiej, że powinno być nazywane zupełnie innym terminem.

W myśli europejskiej zauważamy też szybkie przechodzenie do stosowania wykrytych sposobów rozumowania do całości europejskiej wiedzy.

Warto przyrzeć się jednemu ważnemu przykładowi tego zjawiska. Oto proste prawo, mówiące, że ze zdania ogólnego wynikają wszystkie konkretne przypadki, zostaje już w starożytności zastosowane do budowy wizji ludzkiej wiedzy jako struktury hierarchicznej. Konsekwencją tego banalnego w swej istocie prawa jest mianowicie uporządkowanie całości wiedzy, które daje pierwszeństwo pojęciom i naukom bardziej ogólnym przed pojęciami i naukami bardziej szczegółowymi. Takie założenie przyjął np. Arystoteles w swoim uporządkowaniu wiedzy i przedstawił jej całość w postaci piramidy, z najogólniejszą teorią wszelkiego bytu, czyli teorią całej rzeczywistości, na pierwszym miejscu.

Można uważać, że do takiego postępowania skłania proste dążenie do oszczędności umysłowego wysiłku, związanego z odtwarzaniem i przekazywaniem wiedzy. Jeśli mianowicie przedstawiamy jakąś dziedzinę w ten sposób, że najpierw wypowiadamy zdania ogólne, a potem w miarę potrzeby wyciągamy z nich konkretne wnioski, to oszczędzamy namysł potrzebny do uznawania zdań. Uznane aksjomaty jak gdyby kondensują w sobie uznanie całej teorii. (Natomiast kolejność przekonywania może być przeciwna niż kolejność przedstawiania całości wizji). Zrozumienie i zapamiętanie ogólnej formuły jest swoistego rodzaju ułatwieniem w zapamiętaniu i wywoływaniu wiedzy, niezależnie od samej satysfakcji jaką daje wiedza ogólna.

Kodyfikacja logiki dedukcyjnej zaczyna się w starożytnej Grecji (stoicy, Arystoteles). Zakończona zostaje w XX wieku przez dowód pełności systemu logiki. Logicy mianowicie udowodnili (K.Gödel), że do klasycznego systemu logiki, którym w praktyce wszyscy się posługują, nie można nic już dodać, co byłoby uniwersalnie ważne.

2. Oparcie wiedzy o doświadczenie

Wiedza racjonalnie uzasadniona, to wiedza oparta o pewne źródła informacji. Źródłem wyjściowym jest indywidualne ludzkie doświadczenie.

Logika porządkuje wiedzę, ale nie dostarcza informacji. Uzyskiwanie informacji dokonuje się przede wszystkim na drodze najszerzej pojętego osobistego doświadczenia. Doświadczeniem osobistym można nazwać wszelkie zetknięcie naszej wrażliwości z rzeczywistością. Do doświadczenia odwołujemy się w przedstawianiu swojej wiedzy zawsze wtedy, gdy:

a) staramy się podawać obserwowalne przykłady rzeczy podpadających pod ogólne pojęcia lub gdy w inny sposób przywołujemy doświadczenia jednostkowe, żeby zrozumieć ogólne pojęcia. Podobnie postępujemy gdy:

b) staramy się wskazywać obserwowalne zjawiska, składające się na związki lub będące skutkami związków, o których twierdzimy, że zachodzą w rzeczywistości.

Pierwszy sposób odwoływania się do doświadczenia można nazwać wskazywaniem na empiryczny sens pojęć, drugi – szukaniem empirycznej treści twierdzeń i empirycznych podstaw ich uznawania. Dla większości filozofów europejskich charakterystyczne jest przeświadczenie, że całość ludzkiej wiedzy pochodzi z najszerzej pojętego doświadczenia, a cała nauka o świecie z obserwacji i eksperymentów. Przeświadczenie to wyrażała w dobitny sposób formuła scholastyczna: *nihil est in intellectu quod non prius fuerit in sensu*.

O ile kodyfikacja logiki została doprowadzona do swoistej perfekcji w postaci sformalizowanych systemów dedukcyjnych, o tyle dokładniejsza kodyfikacja empiryzmu natrafia na poważne trudności. Sprowadzalność terminów teoretycznych do terminów czysto opisowych pozostaje ciągle dość nieokreślonym ideałem. Łatwo zauważyć, że jeśli chcemy opisać nawet najprostsze swoje doświadczenie, to do opisu musimy użyć pewnych pojęć, których sens jest bardzo szeroki i które zasługują na miano pojęć teoretycznych. Sprowadzalność całej wiedzy do empirii staje się programem nierealizowalnym. Niemniej w ograniczonym zakresie tendencja empirycystyczna wydaje się zdrowym ograniczeniem pozwalającym odróżnić wiedzę o świecie od fantazji na temat świata.

3. Wnikanie w „istotę”, analiza, szukanie tego co ważne

Wiedza racjonalnie uzasadniona, to wiedza rozróżniająca sprawy ważniejsze i mniej ważne.

Samo dążenie do odwołania się do doświadczenia nie zapewnia jeszcze wytworzenia poważnej wiedzy. Wiedza dobrze ugruntowana doświadczalnie i dobrze uporządkowana logicznie może być wiedzą banalną, błahą, nie wartą zachodu. Aby tworzyć wiedzę cenną, musimy uruchomić nowy rodzaj wrażliwości, mianowicie wrażliwość na to, co ważne. Nowoczesne przedstawienie wiedzy dedukcyjnej (logiczno-matematycznej) w postaci systemów sformalizowanych dobitnie pokazuje, że tworzenie nowych twierdzeń może być zarówno czynnością banalną, nie wzbogacającą wiedzy, jak i czynnością odkrywczą. Podobnie nowoczesne metody przeprowadzania doświadczeń nie gwarantują głębokości empirycznych spostrzeżeń. Przeciwnie, pokazują one, że dobrze metodologicznie opracowane postępowanie eksperymentalne lub obserwacja mogą być banalne, wskazujące na fakty, o których wszyscy wiedzą, jak również może być istotnym i zaskakującym spostrzeżeniem.

Do odróżnienia tego, co ważne, od tego, co błahie, służy specjalny rodzaj namysłu, który na terenie filozofii bywa nazywany analizą filozoficzną, ale występuje on również poza filozofią. Wszędzie, gdzie występuje, może być nazywany analizą istoty badanej sprawy. Filozofowie zawsze szukali najważniejszych, czyli istotnych, przyczyn każdego zjawiska. Stąd namysł nad sprawami istotnymi w każdej dziedzinie zainteresowań można nazwać namysłem filozoficznym. Zjawiskami ważniejszymi, (bardziej istotnymi, bardziej relevant-

nymi) są często te, które wywołują więcej różnorodnych skutków. Najistotniejszym wydaje się to, co odkrywa nam najgłębszą strukturę rzeczywistości: budowę wszechświata, przyczyny podstawowych zjawisk, sens ludzkiego życia lub tajniki ludzkiego poznania. W starożytnej Grecji zapytywano, co jest zasadą (*arche*) budowy świata. Dzisiaj pytamy inaczej, ale ogólny kierunek poszukiwań można uważać za podobny.

Szukaniu istoty zjawiska służy często myślenie, które można nazwać analitycznym. Jest ono przede wszystkim poszukiwaniem myślowym rozróżniającym, rozdzielającym przedmiot jak gdyby na części, aż do wyodrębnienia części najprostszych i najbardziej podstawowych. Jest to więc postępowanie myślowe analogiczne do porządkowania sprzętów w jakimś pomieszczeniu, przy równoczesnej ich klasyfikacji i badaniu ich budowy. Można je również porównać do analizy chemicznej, w której z mieszaniny chemicznych substancji chcemy wyodrębnić substancje elementarne.

Analityczność to też, w nieco innym sensie, wrażliwość na znaczenia używanych przez siebie i przez innych pojęć, na sens zadawanych pytań. Łączy się ona z psychologiczną wnikliwością, analizą ludzkich postaw i tendencji we wszelkich podejmowanych działaniach. Kierunek analityczny w myśli filozoficznej reprezentuje zarówno angielska filozofia analityczna skupiona głównie na analizie pojęć i procesów poznawczych, jak i fenomenologia łącząca empiryzm z analitycznością: szukająca mianowicie istotnych składników ludzkiego indywidualnego doświadczenia, jak również analizy wywodzące się z psychologii i socjologii dotyczące zwykle społecznie ważnych zachowań.

Jeśli analiza zjawiska nie jest dopełniona oceną tego, co istotne, nie jest związana z szukaniem istoty, to daje rezultat ubogi. Może być początkiem samej dekonstrukcji przekonań i powstawania przekonaniowej pustki.

4. Równowaga między wiedzą intersubiektywną, a indywidualnymi przekonaniami

Racjonalnie uzasadnione przekonania osoby mają za punkt wyjścia nie tylko instytucjonalnie dostępną wiedzę jej epoki, ale również jej własne indywidualne doświadczenia, mogące być przyczyną różnic poglądów.

Opisane powyżej tendencje racjonalnego uzasadniania nie determinują myślenia jednostki. Jednostki ludzkie żyjące nawet w tej samej kulturze, mogą się znacznie różnić w sposobie uzasadniania. Jedne sposoby mogą przy tym traktować jako obowiązkowe, inne – jako sprawę wolnego wyboru. Ostatecznie każdy sam decyduje, co będzie skłonny uznać za dostatecznie uzasadnione. Trzy wyżej wymienione tendencje, to tylko wytyczne często przyjmowane przez szczupłe grono pracowników nauki w kulturze europejskiej. Psychologowie badający zachowania różnych jednostek stwierdzają w przeciętnych populacjach, również europejskich, liczne odstępstwa od tych wytycznych. Pracownicy nauki skłonni są wytyczne te uważać za obowiązkowe w zakresie nauki

i eliminować z instytucjonalnego życia naukowego tych, którzy je lekceważą. Ci, którzy nie stosują się do zasad porządnego myślenia, zwykle nie zdają też sobie sprawy ze wszystkich ujemnych skutków, jakie brak myślowego uporządkowania powoduje w życiu społecznym. Człowiek nie przestrzegający zasad porządnego myślenia może być nawet przez otoczenie czczony za swoją oryginalność, mimo to jego przykład będzie demoralizujący. W życiu społecznym potrzebna jest mianowicie samodyscyplina działania, oparta na metodologicznej samodyscyplinie myśli.

Życie intelektualne bywa często niestety poddane prawom swoistego rynku, pełnego reklamy, walki materialnych interesów, walki o znaczenie, sławę lub rząd dusz, pełnego przekupstwa i instytucjonalnej przemocy. (Postmodernizm obecny wydaje się właśnie ideologią liberalistycznego rynku w sferze życia umysłowego). Najsilniejsi na tym rynku często nie liczą się z dobrem odbiorców. Mają na oku tylko własny zysk. Stymulują gusty, na których mogą więcej zarobić. Właściwa edukacja prowadzona przez odpowiedzialnych za społeczeństwo powinna uczyć wybierać to, co naprawdę cenne, na przekór propagandzie intelektualnej tandety.

Nietolerancja w stosunku do myślowej tandety i wymaganie uwzględniania wymienionych wyżej kryteriów racjonalności powinno przy tym iść w parze z tendencją do odróżniania dziedzin, w których kryteria te uznaje się za obowiązujące i dziedzin innych, w których powinna panować wyrozumiałość dla indywidualnych dróg ludzkiej wiedzy. Tendencja ta jest częścią innej ważnej cechy cywilizacji europejskiej, cechy, którą można uważać za równorzędną z racjonalizmem, która dotyczy różnych dziedzin życia, a którą można ogólnie określić, jako tendencję do niezniewalania, czyli do budowania tego, co cenne, w oparciu o dobrowolne zaangażowanie działającego. Tendencję tę można uważać za objaw szacunku dla każdej jednostki ludzkiej. (Nie mam zamiaru przy tym twierdzić, że w cywilizacji europejskiej nie było zniewolenia. Zniewolenie i przemoc istniały i istnieją, ale w cywilizacji europejskiej spotykają się z wyraźniej wypowiedzianym moralnym potępieniem, aniżeli ma to miejsce w innych cywilizacjach).

Człowiek nie jest zdeterminowany do jednej drogi intelektualnej aktywności, ale pod wpływem różnych motywów może wybierać rozmaite sposoby kierowania swoim życiem umysłowym. Jeśli kieruje się czystą ciekawością poznawczą i szukaniem tego, co może być cenne dla wszystkich, to wówczas wybiera drogi bardziej właściwe i bardziej rzetelne sposoby badania. Jeśli kieruje się swoim interesem życiowym przeciwstawionym dobru innych jednostek, wówczas łatwo zaczyna wybierać sposoby myśli tendencyjne i głosi fałsz.

Ale i w zakresie rzetelnego sposobu myślenia trafiają się rozmaite, bardzo różniące się między sobą, wizje rzeczywistości. Doświadczenia indywidualne, będące podstawą indywidualnej wiedzy, określiliśmy najogólniej jako zetknięcie osobistej wrażliwości z otaczającą rzeczywistością. Ludzie różnią się znacznie

zarówno osobistą wrażliwością, jak i rzeczywistością, w które zostają zanurzeni przez indywidualne koleje życia. Jedni mają życie łatwiejsze, inni muszą walczyć o przetrwanie każdej chwili. Te indywidualne egzystencjalne przeżycia stają się podstawą poważnych różnic intelektualnych. Do różnic tych dochodzą różnice języka i tradycji kulturowej, które często determinują indywidualną wrażliwość.

Cywilizacja europejska, może późno, ale radykalnie zaczęła uświadamiać sobie konieczność szacunku dla ludzkiej odmienności i głosić tezę, że jeden człowiek ma moralne prawo demonstrować drugiemu własną drogę myślową jedynie jako propozycję, ukazując mu swoje doświadczenia na wybranej przez siebie drodze. Wszelki nacisk budzi moralne wątpliwości. Nie mniej dramatyzm ludzkiego losu polega między innymi właśnie na tym, że nie jest możliwe ludzkie istnienie bez nacisków, a nawet bez pewnej przemocy. Konieczne jest wymaganie i przymuszanie do samodyscypliny, również i w dziedzinie myślenia. Nauka światowa powstała z samodyscypliny myślenia. Rygor logiki i oparcie o doświadczenie intersubiektywnie sprawdzalne stanowią samodyscyplinę nauki. Samodyscyplina ta staje się coraz bardziej konieczna w całej organizacji współczesnego życia ludzkiej zbiorowości. Niezbędna staje się naukowa organizacja całości życia na naszej planecie. Nowy wspaniały świat musi być światem intelektualnego rygoru. Ale poza sferą niezbędnego rygoru, a nawet w jego ramach, musimy widzieć też sfery wolności, od której zaczyna się ludzka twórczość, jak to uzasadnialiśmy na początku tego szkicu.

W obecnym stanie ludzkości rozpowszechnianie wzorów racjonalistycznego myślenia jest konieczne. Niezbędna jest nawet pewna presja w tym kierunku. Musi to być jednak racjonalizm nie niszczący naturalnej ludzkiej wrażliwości na dobro, ale przeciwnie: wrażliwość tę intelektualnie umacniający: racjonalizm otwarty na wartości. Wartości intelektualne są tylko niektórymi z wartości ogólnoludzkich. Powinny przeto pozostałe wartości nie niszczyć ale umacniać.

Jakość ludzkiej twórczości zależy w dużym stopniu od indywidualnej motywacji twórcy. Ze złej moralnie motywacji płynie szalbierstwo myślenia nowy, często widoczne w dyskusjach normatywnych, politycznych, światopoglądowych, filozoficznych. Jeśli komuś bardziej zależy na własnej pozycji dominującej lub na dominowaniu własnej grupy, niż na prawdzie, to wówczas nie rozwija rzetelnego myślenia, nie stara się zrozumieć swojego przeciwnika, nie podejmuje rzeczowej dyskusji. Natomiast swoim poglądom usiłuje nadać atrakcyjny wygląd. Tworzy paradoksalne zestawienia, stara się omamić odbiorcę, sam zaczyna wierzyć, że za tym, co niezrozumiałe, kryje się jego własna głębia i wyższość nad innymi. Brnie w efekciarstwo i tworzy iluzję rzeczywistości. Jeśli dysponuje przy tym przewagą finansową lub władzą, to brutalnie zagarnia intelektualny rynek. Dzisiejszy postmodernizm w filozofii jest równie

niemoralny, jak był marksizm w totalitaryzmie. Jest dewiacją intelektualnej motywacji dostosowaną do warunków konkurencji kapitalistycznej.

Możemy więc zakończyć te rozważania stwierdzeniem, że cywilizacja europejska posługując się racjonalistyczną analizą uświadamia sobie, nazywa i systematyzuje różne wartości ogólnoludzkie, nawet takie, od których sama odbiega.